

Ojrzyński, Jacek Antoni

"Doktryny prawno-ustrojowe czasów saskich 1697-1740", Henryk Olszewski, Warszawa 1961 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 53/3, 571-573

1962

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Henryk Olszewski, *Doktryny prawno-ustrojowe czasów saskich 1697—1740*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1961, s. 321.

Książka Olszewskiego zapełnia poważną lukę, stanowiąc pierwszą tej rangi próbę syntetycznego opracowania literatury politycznej okresu obejmującego przeszło połowę czasów saskich. Temat to tym wdzięczniejszy, że zainteresowania historyków skupiały się dotychczas na niewielu luminarzach, z których najlepiej znani byli Konarski i Leszczyński, dużo słabiej Karwicki, słabo Szczuka, nie mówiąc już o pomniejszych. Autor wykonał żmudną robotę, jak o tym świadczy imponująca bibliografia, wydobywając na światło dzienne masę nieznanych rękopisów. Nie ograniczył się zresztą do literatury politycznej, zbadał dostępne mu lauda sejmikowe i dzienniki sejmowe.

Ze względu na ogrom materiału źródłowego autor nie mógł objąć pracą całych czasów saskich i jako datę końcową przyjął rok 1740, konwencjonalną cezurę aktualnie przyjętej periodyzacji historii Polski. Nie wdając się we wciąż jeszcze nie rozstrzygnięty spór o właściwość tej cezury, sądzę, że w pracy monograficznej nie jest konieczne sztywne trzymanie się tego podziału, zwłaszcza jeśli zaciemnia to tok wykładu. Nie przekonuje bowiem argument autora o nowej literaturze ekonomicznej, politycznej i kulturalnej po roku 1740. Autor wymienia na poparcie swojej tezy nazwiska Garczyńskiego, Konarskiego, Mitzler de Colofa oraz „Monitor”. „Monitor” jednak i Mitzler de Colof to już koniec czasów saskich, Garczyński zaś i Konarski, moim zdaniem, nie tak znów bardzo są odrębni od swoich poprzedników. Dlatego lepiej było skończyć pracę na roku 1735, nie omawiając już walki o reformę za Augusta III.

Autor przestudiował bardzo dokładnie literaturę przedmiotu. Do źródeł drukowanych winien był nadto wykorzystać lauda sejmikowe drukowane w wydawnictwach rosyjskich. Szczególnie zaś razi niewykorzystanie „Dziennika Bezimienego” (wyd. Rogalski w „Dziejach Jana III”). Do opracowań dodałbym następujące pozycje, choć nie wiem, czy autor zaliczy je do ważniejszych: pracę Zdzitowieckiej-Jasieńskiej, „Konfederacja Baranowskiego” drukowaną w „Ateneum Wileńskim”; Gerje, „Bor’ba za polską koronę w 1733 roku”; Kujot, „Sprawa toruńska z roku 1724”, „Roczn. Tow. Przyj. Nauk Pozn.” t. XX, 1894; Wodziński, „Polisch — Preussen und Danzig in ersten Jahren der Regierungszeit August II”, La Pologne au VII^e Congrès International des Sciences Historiques, Varsovie 1933; Lipiński, „Stefan Garczyński — ekonomista czasów saskich”, „Ekonomista” 1955, nr 2; Michalski, „Studia nad reformą sądownictwa i prawa sądowego w XVIII wieku”, część I.

Jako podstawę wykładu przyjął autor układ chronologiczny, analizując poszczególne teksty na szeroko zakrojonym tle politycznym. Rozumiejąc opory autora wobec układu rzeczowego, przychyliłbym się do układu kompromisowego, gdyż wykład ściśle chronologiczny pozwala wprawdzie szczegółowo powiązać literaturę z tłem politycznym, jednakowoż utrudnia on przedstawienie rozmaitych prądów ówczesnej opinii, przeszkadza w systematyzacji podanego materiału. Jest to tym bardziej przykre, że wnioski końcowe w niewystarczający sposób podsumowują omawiane źródła. Autor nie pokusił się wbrew obietnicy, o syntetyczne ujęcie poglądów na państwo „przeciętnego feudała”.

Wykład świadczy o dużej erudycji autora, przynosi ciekawe ustalenia nie tylko z dziedziny literatury politycznej, ale także z zakresu historii politycznej *sensu stricto*. Chwilami odnosi się nawet wrażenie, że autor nazbyt zafascynował się

ciem politycznym i udzieli mu nieproporcjonalnie dużo miejsca. W pracy tak obszernej i o takim zakresie trudno było uniknąć błędów i niedociągnięć. Pozwolę sobie wytknąć kilka z nich. Omawiając konfederację Baranowskiego autor dość apodyktycznie rozstrzyga kwestię przypisywanych Baranowskiemu reform (s. 22). Należało jednak przeanalizować zachowane przeciw teksty, nawet jeśli w ostatecznym wyniku uznane by zostały za apokryfy. Zbyt słabą podstawę źródłową ma twierdzenie, że podejrzenie ewentualnego zamachu stanu, jakim obciążono Baranowskiego, stało się powodem upadku konfederacji wojskowej (s. 23). Najbardziej jednak karygodny lapsus popełnił autor, zaliczając traktat z „Mów” Dębińskiego do literatury z czasów po sejmie niemym (s. 173 nn.). Owa bowiem „Rozmowa uczona pewnego statysty” lub w łacińskiej wersji „Domina Palatii Regina Libertas” powstała zapewne około roku 1671 (zob. choćby K o n o p c z y Ń s k i „Liberum Veto”, Kraków 1918, s. 362), choć zaprzeczyć nie można, że w czasach saskich szczególnie cieszyła się popularnością. Sporu o to, kto napisał „Głos Wolny”, też chyba zbyt szybko nie można kończyć. Ponoć już do druku poszła nowa rozprawa na ten temat.

Sądzę, że nie będzie autor miał mi za złe, jeśli przytoczę nieco drobnych błędów. Twierdzenie o zwycięstwie Fryderyka Augusta na elekcji należało uzasadnić, bo większość historyków jak dotąd innego na ogół była zdania (s. 31). Sejm 1698 roku wyjątkowo nie jest przykładem degenerującego wpływu weta (s. 32). Trudno, aby przy niezakończonych wojnie domowej przeciwnicy Sasa pomagali mu utrwalić jego sytuację prawną. Wypacza autor sytuację na początku panowania Augusta Mocnego, sądząc, że szlachta potępiła prymasa Radziejowskiego za jego działalność w czasie bezkrólewia i że żądając przywrócenia mu pełni praw zapomniała o doświadczeniach walki elekcyjnej (s. 84). Interpretacja walki w dysydentami jako dążenia do zmniejszenia grupy uprzywilejowanej jest nieuzasadniona i nonsensowna (s. 199). Nie ustrzegł się również autor od błędów, chcąc usilnie wykazać antymagnackie tendencje szlachty. Nie dowodzi istnienia takowych secesja posłów ziemskich z senatu na konwokacji 1696 r. (s. 24), gdyż wystąpienie to poparła duża część senatorów z Lubomirskimi i Sapiehami na czele. Dość ryzykowne jest uzasadnianie „antymagnackiego” nastroju obozu Sobieskich w czasie bezkrólewia 1696—1697 tym, że składał się z „młodszej magnaterii” (!) (s. 21—22). Pac, który zerwał sejm 1702 roku, nie jest klientem Sapiechów, lecz ich przyjacielem (s. 65). Autor chyba zbyt pochopnie przypisuje „familii” zgubienie programu reform w czasie bezkrólewia 1735 r. (s. 226). Nie wiadomo też, dlaczego poparcie przez Czartoryskich dworskiego programu reform na sejmie 1738 roku jest dla autora nieoczekiwane. Autor wspomina, że w toku pracy musiał dokonać konfrontacji ustroju Rzeczypospolitej z ustrojem i doktrynami politycznymi w krajach Europy Zachodniej. Zastrzegł się jednocześnie, że nie mógł uwidocznić szerokiego tła porównawczego ze względu na nikłe związki polskiej i zachodnioeuropejskiej myśli prawnoustrojowej. Szkoda jednak, że omawiając Leszczyńskiego napomknął tylko o powiązaniach „dobroczynnego filozofa” z francuskimi myślicielami politycznymi, zadowalając się odsyłaczem do „Historii państwa i prawa Polski” (s. 276). Tymczasem trudno zapewne prześledzić zawile związki Polski z Zachodnią Europą w sprawach ustrojowych, jeśli myśl zachodnioeuropejską reprezentować będą jej koryfeusze, gdyby jednak wykroczyć poza ich „zaklęty krąg” może nie byłoby tak źle z tym tem.

Oceniając ogólnie pracę Olszewskiego przyznać mu należy wielki nakład pracy, świetną bazę źródłową, dokładną znajomość literatury przedmiotu. Autor udo-

stępniał nam wiele nieznanymi źródeł, rozszerzył znacznie naszą znajomość literatury politycznej czasów saskich, blado natomiast wyszła część syntetyczna. Praca przez długie lata nie straci wartości ze względu na bogaty materiał źródłowy, o syntezę jednak doktryn polityczno-ustrojowych czasów saskich pokusić się musi autor raz jeszcze lub pozostawić ją przyszłym badaczom.

Jacek Antoni Ojrzyński

Bogusław Leśnodorski, *Polscy Jakobini. Karta z dziejów insurekcji 1794 roku*, Warszawa 1960, s. 677.

Dzieło Bogusława Leśnodorskiego jest wynikiem wieloletniej pracy badawczej, bardzo utrudnionej ze względu na dużą fragmentaryczność i znaczne rozproszenie materiału źródłowego. Problem „polskich jakobinów” pasjonował Leśnodorskiego od dawna. Pierwsze prace nad tym tematem rozpoczął od ogłoszenia wyboru pism jakobińskich w 1947 r., a następnie powracał doń kilkakrotnie w postaci artykułów i rozpraw, również na łamach czasopism zagranicznych¹. Główne tezy dojrzewającego dzieła podał w zwięzłym referacie, który wygłosił we wrześniu 1958 r. na VIII Zjeździe Historyków Polskich w Krakowie².

Książka „Polscy Jakobini” stanowi obszerną syntezę zagadnienia i daje rzut oka na całość badań dotychczasowych autora w zakresie XVIII wieku. Konstrukcja pracy jest przejrzysta. Rzeczowy układ problemów stanowić może pewną trudność w orientacji chronologicznej dla czytelników słabiej znających epokę, dlatego też zamieszczenie kalendarza wydarzeń, który został starannie opracowany, jest przydatne.

Dzieło oparte jest na rozległej bazie źródłowej. Wprawdzie autor obficie wyzyskał literaturę przedmiotu, jednak miała ona znaczenie drugorzędne głównie dla poszerzenia i pogłębienia tła ogólnego. Wynika to stąd, że problem, którym zajął się B. Leśnodorski był w historiografii znany niewiele. Nieco faktów i ustaleń wnieśli torując mu badanie Waclaw Tokarz i Henryk Jabłoński. Pierwszy z nich w artykule „Klub Jakobinów” dał najogólniejszą charakterystykę problemu; w monografii „Insurekcja Warszawska 17 i 18 kwietnia 1794 r.” przedstawił udział polskich jakobinów w sprzysiężeniu powstańczym na terenie Warszawy i opisał ich wkład do walki zbrojnej stolicy przeciwko wojskom Igelströma; w studium o „Warszawie za Rady Zastępczej Tymczasowej” podjął próbę wyjaśnienia konfliktu jakobinów z prawicą powstańczą w kwietniu i maju 1794 r. Zagadnienie starcia jakobinów z prawicą powstańczą w drugim okresie powstania przedstawił ogólnie Henryk Jabłoński opisując bliżej organizację i działalność powstańczego Sądu Kryminalnego Wojskowego. Oto w zasadzie cała literatura. Wprawdzie B. Leśnodorski zamieścił obszerną charakterystykę historiografii, ale przerasta ona temat pracy i wielokrotnie (wbrew zastrzeżeniom autora) przechodzi w ocenę całego dorobku nauki polskiej w obrębie spraw powstania 1794 r. Obok literatury polskiej sięgnął autor dla celów porównawczych obficie do prac historyków zagranicznych,

¹ Zwrócić trzeba uwagę szczególnie na artykuł: *Die poln. Jakobiner während des Aufstandes von 1794*, zamieszczony w dziele zbiorowym pt. *M. Robespierre. Beiträge zu seinen 200. Geburtstag*, Berlin 1958, s. 395.

² Drukowana w pamiętniku zjazdowym z. 4 pt. *Historia Polski od połowy XVIII do połowy XIX wieku*, pod red. S. Kieniewicz, Warszawa 1960, s. 31—40; także dyskusja nad referatem i odpowiedź udzielona dyskutantom przez B. Leśnodorskiego.